



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GOŃCIEK CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny, i literacki

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:

Miejscowy i zamiejscowy	Rb. 6.—
Rocznie	„ 3.—
Półrocznie	„ 1.50
Kwartalnie	„ 50
Miesięcznie	„ 50

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21.

Redaktor przyjmuje od godz. 7-ej do 8-jej wieczorem. Rękopisów redakcja nie wraza; za artykuły, nie oznaczone z góry ceną, honoraryjów redakcja wypłacać nie będzie. Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie. W Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierzbowa 8. Doma Handlowy L. i E. Metel 18-ka Krad. Prsed. 53. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Moskwie L. i R. Most 18-ka. Biuro ogłoszeń i. Buchweitz, w Warszawie Marszałkowska 120, w Sosnowcu W. Badurski, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadosłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gońca Częstochowskiego” na województwie i Zagłębiu Dąbrowskim jest p. Wacław Badurski (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Reprezentacją „Gońca Częstochowskiego” na Ziemiach objętych księgiarnią pani Z. Hubińskiej Tamże ogłoszenia do „Gońca Częstochowskiego”.

Prenumeratę na „Gońca Częstochowskiego” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan A. Nowakowski.

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.

Oddział I. Jubileusz 50-go Białostockiego pułku; Fige ucznia. Oddział II. Kapitan z Köpeniku; Miłość niewolnicy (dramat). Oddział III. Zaczarowany staw; Duet z dynamitem; Nowa służąca. Po tygodniu zmiana programu.—Szczegóły w programach. — Ceny miejsc: 1-e miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w łozy po 50 kop. (Gale-ria 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze płaca połowę. Dyrektor B. Zarzecki.

Od Administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy Szanownych Prenumeratorów o wcześniejsze przesyłanie prenumerat na kwartał IV-ty r. b. w celu uniknięcia przerwy w wysłaniu pisma.

Dentysta Gelbard powrócił.

18 września.

KALENDARZYK.

18 września. Wskazanie chrześcijańskie: dziś Józefa W., Ireny M. jutro Januarjusza B. m. Wielka historia: godz. 5 m. 34. słońca i gołk. 6 m. 16. Dzieło dnia: 4 godziny 3 minut. Podsumowanie historyczne: 1789. Pokój w Belgradzie.—1744. Założenie zgromadzenia Pańszczyki Kanonickiej w Warszawie.—1809. Przyłączenie Finlandii do Rosji.

Niemcy a francuzi w Pradze.

Polityka czeska, oddawna przeciwna trójzwiązkowi, zamierza do zbliżenia Austrii z Francją i Francją. Czesi sami nawiązują od szeregu lat systematycznie stosunki z Francją, która stale udział w rozmaitych kongresach austriackich, wysyłają tam swoich Sokółów,

stowarzyszenia śpiewackie itp., a stołeczna Praga korzysta z każdej sposobności, żeby zwrócić na siebie uwagę francuzów. Dprowadzono już do tego, że od jakich trzech lat istnieją oficjalne niejako stosunki pomiędzy gminą miasta Pragi a Radą municypalną Paryża, pod trzymywane wzajemnym wysłaniem do siebie przyzwoitych sposobnościach „delegacji”.

Obecnie przybyła do Pragi przy sposobności wystawy również taka delegacja paryska, złożona z ośmiu członków paryskiej Rady municypalnej; nie na ochotnika jadących „na wystawę”, lecz gremjalnie do tego wyznaczonych, żeby reprezentować miasto Paryż w „zaprzyjawnionym” mieście Pradze. Na czele delegacji stał sam prezydent gminy paryskiej Chérloux. Przyłączyli się do nich dwaj dziennikarze, a nieco później (6 sierpnia), wyjechał za nimi znany sławista Louis Léger, członek Instytutu i profesor literatur słowiańskich na Mickiewiczowskiej niegdys katedrze w College de France.

Obecność francuzów dostarczyła Niemcom sposobności do małej, a niezgrabnej demonstracji:

W Pradze podczas wystawy jest zjazdów i kongresów bez liku. Literalnie niema dnia bez jakiegoś zjazdu. Równocześnie z pobytem francuskich gości obradował w Pradze trzeci międzynarodowy zjazd Izby handlowych. Prezydent miasta, dr. Grosz zagał go w językach czeskim i francuskim, nie dodawszy przemowy niemieckiej. O to zaczęły się pierwsze

kwasy. W serdecznym przyjęciu, okazującym przez publiczność delegatom Paryża, i niekroć przejeżdżali ulicami, dopatrywano się demonstracji przeciw Niemcom, jakkolwiek nie zaszło nic a nie takiego, co można uważać za uchybienie przeciw bawiącym w Pradze równocześnie niemieckim uczestnikom kongresu handlowego, przeciw narodowości niemieckiej wogóle lub przeciw Rzeszy niemieckiej.

Niemcy w Rzeszy nie czuli się też niezadowolonymi, rozumiejąc doskonale sytuację wystawowego czasu i zachowując takt międzynarodowy. Ale prasy niemieckiej i członkowie wiedeńskiej Izby handlowej jęczyli ciągle, żeby wywołać scyjskę. Prager Tagblatt zaczął wyrzekać, że francuzów przyjmując się owacyjnie, a Niemców tylko z chłodną grzecznością. W rzeczywistości ani gmina miasta Pragi, ani praska Izba handlowa nie podejmowały wcale żadnych Niemców, jako takich, ale międzynarodowy zjazd, w którym brał udział obok innych także Niemcy; wyrzekać na mniej uczynne czy mniej serdeczne przyjęcie mogłoby równym prawem Anglii i Włoch, a nawet... francuzi, będący tylko uczestnikami kongresu, a nie będący zarazem członkami delegacji paryskiej! Kongres przyjmowano tak, jak się zwykło przyjmuje w całym świecie wszelkie kongresy, tj. jak najgrzeczniej, ale jako gości tylko względnych Delegacji paryskiej byli jednak bezwzględnie gośćmi miasta Pragi, a nado zważyć trzeba, że w Paryżu podejmowano swego czasu delegację Pragi podobnie jak naj-

KARMEN.

DZIKUSY.

Sceny z życia robotników w porcie Odeskim.

— Może—odpowiem ci—może! Każdy nie-żywy przedmiot ma swój język. Trzeba umieć dostrzec i zrozumieć go. Mówi i języcy drut, który go boli, języcy i narzeka trawa, kiedy ją pociąga, języcy drzewa, kiedy zdzierają z nich kory, języcy żelazo, kiedy je biją młotem. A więc to był głos arfy. — Nie bój się, powtórzyła cichym ale żartownym głosem; następnie szybko zaczęła mówić:—Poznajesz mnie? Jestem arfa. Ale nie arfa, po strunach której przebiegają delikatne palce. Jestem zwyczajnym stemem, arfa namiętna. Jestem z żelaza. Przewalili ludzie wielki zajęcz pod pokładami, duszący się tam z braku powietrza. Dźwięk rzeczywistej arfy pięści słuch, woliwie marzenia i przenosi daleko—daleko do ogrodów z pięknie kwiatami, przenosi na polne wolne pola i łąki, gdzie swobodnie, wola pierśnią się oddycha, w gony, gdzie rolnic pastucha ewoluje kosa, i nastawiam dźwięk go głosu wywołuje samotkę. Słysząc go—wyobraził widzi się ciemniarza, z krykami i powoływaniami i rozpaczą burzanami i kłis przysiężony płacz. Tak płakać może

matka nad mogilką swego dziecka. Cheesz poznać moją przeszłość? Urodziłam się w żelaznej fabryce.—Młody mechanik nawiązał drut na bęben maszyny, puścił maszynę i urodziłam się, o zdobna blizcząca masa oczek, takich jak w pastrach miodu. Oprawili mnie w drewnianą ramę i postawili w magazynie na półce. Magazynu był duży i wszystkie półki za walone siatkami. Gdy mnie wnieśli do magazynu, usłyszałam dokoła szepc. Szepcący siatkali — O czym one szepczą? — zapytałam sąsiadki, również arfy. Podatrzyła na mnie ze współczuciem do- bremi oczami i wydzwoniła: — Biedaczko, biedaczko! Dola twoja nie do pozazdroszczenia. Pójdiesz pod pokład. — Co to znaczy? — Wtemczas nie miałam pojęcia o statkach, zresztą nie wiedziałam... Sąsiadka wtajemniczyła mnie, dziwne rzeczy opowiadała. Opowiedziała o dużych pływających domach, w których wożą ludzi i towary, o tem, co się dzieje pod pokładem statków, o układaczkach wiecznie zagrzebanych w pesenicy i pijących do utraty przytomności. Duże, duże dźwięki i strasznych rzeczy opowiedziała, wreszcie zakończyła: — Pamiętaj, będą cię przeklinali, wieszanie przeklinali, bo im odbierasz powietrze i słońce. — Więc taka moja rola w życiu? — pomyślałam i rozpaczyliwie zaczęłam łkać. Miał jeden męczący rok. Za każdym ra-

zem, a zdarzało się to że dwadzieścia razy w dzień, kiedy zadzwieć nad drzwiami dzwonek drżąca przyciskałam się do sąsiadki. W ciągłej byłam obawie, że lada chwila ręka gospodarza sięgnie mnie na dół, i zabiorą i zawiozą do portu, a tam będą mnie bez końca przeklinali. Kiedyś dzwonek silnie zadzwieć, spoj-rzałam na dół i zobaczyłam niziutkiego człowieka z zapyloną kurczem pszenicznym broda, wąsami i brwiami, ubranego w wysokie buty. — To ten!—mówiło mi przezcucie. — Ten zabierze mnie. Wszystko więc skończone! — Jak się pan masz? — przywitał wcho-dzący mego gospodarza—niemca. — A, to pan „forman” (kontroler przy ładowaniu zboża pod pokład). Moje uszanowanie!—Gospodarz podał mu rękę.—Zapewne potrzebna panu arfa? — Tak jest, przyszedłem po arfę. Stopniowo przeglądał on półki. — Chciałbym szerszą i mocną arfę. — Tak, w takim razie weź pan tę—i przytem gospodarz momentalnie sięgnął mnie na dół. Nie miałam czasu przyjść do siebie. Zgodziwszy się co do ceny, „forman” porwał mnie, wyniósł na ulicę, siadł do dorożki i po pół godzinie znalazłam się na pokładzie pa-rowca w towarzystwie matkówek i układaczk. — Dobra arfa?—zapytał, oglądając mnie dwaj rośli układacze. — Niezłe siebie, nielaz. (d. c. n.)

YDZEWski i S... Techniczne w Częstochowie, Teatrna 18.

Węgiel z kop.: „Hr. Benard,” „Saturn,” „Reden,” „Towarz. Grodzieckie” w ładunkach wagonowych z dostawą lub bez.

Wykonywa: pomniki, figur, portrety, otazze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzemieślniczym wcho-dzące, od najwycześniejszych do najnowszymi. Wykonawca, ze wszystkich krajowych i zagranicz-nych, prima materiałów kamienia i drewna. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejm-uje się wykonywać roboty w młakowocnościach nalodziegłych, Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamioniarski i Prosowski w Częstochowie, ul. III danu węgowa. Kruszynski

serdeczniej i na koszt gminy paryskiej. Widać w paryzkiej opinii publicznej, że cała publiczność ze swoich gości i zachowała się stosownie do tego, że rzecz naturalna. Naprawdę mogłoby być czeres myśleć o swej przyjaźni z francuzami niejedno, aby nie świadczyło o przyjaźni względem niemców, ale nie powiedziano nigdzie przy żadnej sposobności niczego, aby mogło być choćby tylko niegrzecznością. Wobec niemców, a — że Niemcy pozwolili sobie odgadywać myśli czeskie i oświadczać głośno, jak je odgadują, to świadczy tylko o coraz częstszym u nich objawie, że tracą równowagę, co zdarzać się zwykło takim, którzy czują, że poczyna im ubywać sił.

Wystawa praska jest arcyświetnym dowodem nietykalnego przybytku sił czeskich, ale zarazem ubytku niemieckich. Przypomnijmy sobie bowiem genezę tej wystawy „jubileuszowej”. Wszak pierwotnie miano urządzić wystawę w Wiedniu, a odstąpiono od projektu, nie mając wiary w powodzenie! Natenczas podjęli ten projekt czesi. Rozmaite okoliczności składały się istotnie na nieszczęśliwą prognozę dla wszelkiej wystawy w ogóle, i wiedeńskiej sfery finansowe cieszyły się, że w Pradze będzie fiasco. Czesi dla wszelkiej ostrożności dali też wystawie skromną firmę „wystawy praskiej Izby handlowo-przemysłowej” i tak się ona oficjalnie nazywa. A jednak udało się tak świetnie, tak nadszpedziewanie! „Iade irae”, złość i zawiść niemców praskich i wiedeńskiej Izby handlowej.

Świadczy to o wielkiej złości, jeżeli się nie może wytrzymała, żeby jej nie zamianifestować na zewnątrz. Użyto do tego pozorów z powodu przyjazdu paryżan, a mianowicie, gdy gmina urządziła 7 sierpnia raut na cześć międzynarodowego zjazdu Izby handlowej (a więc niemieckich jego członków), niemieccy uczestnicy, podmiwnieni przez wiedeńczyków i praskich niemców (przetrawiających właśnie „afere Kestranka”) nie przyjęli zaproszenia. Przyznanie się do złości osmiesza ich — a brak taktu nie doda im powagi.

Z wystawy higienicznej w Lublinie.

— (—

Otrzymujemy komunikat następujący: Otwarta w dniu 12 września b. r. wystawa higieniczna w Lublinie mieści się na placu Towarzystwa Rolniczego Lubelskiego przy ulicy Cmentarnej. Została ona otworzona z inicjatywy Lubelskiego oddziału Tow. Higienicznego w Warszawie i przedstawia pokaz blisko trzystu wystawców lekarzy i higienistów, eksponujących wyniki swych badań i prac tak na polu studiów naukowych, jak również praktyki higieny w życiu codziennym, oraz przemysłowców, wyrabiających przedmioty bliższy lub dalszy związek mające z higieną i jej praktyką.

Na czele zarządu wystawy stoją: p. Leon Przanowski, prezes zarządu, p. E. Domański, vice prezes, dr. W. Tołwiński, vice prezes, T. Piotrowski, skarbnik, G. Wierciński, gospodarz wystawy, dr. J. Podręski, sekretarz, członek zarządu p. J. Vetter oraz członkowie Komitetu pp. F. Bankowski, A. Bronikowski, N. Budny, F. Chętkowski, dr. S. Dobrucki, J. Florowski, B. Fudakowski, W. Graf, G. Haberlan, W. Hess, dr. A. Jaworski, J. Kipman, dr. S. Klarner, H. Krause, A. Kuczynski, J. Markowski, dr. Br. Piątkowski, J. Pleśczyński, dr. J. Polak (członek honorowy), hr. A. Szepetycki, H. Wierciński, A. Żarebski.

Komisarzem Wystawy jest p. Czesław Piątkowski.

Wystawa trwać będzie do dnia 4 października. W dniu powszednim będzie ona otwarta o 10 godzinie rano i zamykana o godzinie 8 wieczorem, w niedzielę i święta zaś o godz. 10 wieczorem.

Wystawcy i ich pracownicy będą wpuszczani na wystawę od godzinie 8 rano i o tej godzinie będzie otwierany pawilon główny.

Po zamknięciu wystawy wieczorem wystawcy i ich pracownicy winni opuścić pawilon wystawowy i pawilon główny w pół godziny t. j. w dzień powszedni o godzinie 8 i pół a w święta i niedzielę o godzinie 10 wieczorem.

Zadne prace wystawców i ich służby przy ekspozycjach po oznaczonej wyżej godzinie oraz przed godz. 8 rano nie są dozwolone.

O zbliżeniu się chwili zamknięcia wystawy publiczność będzie powiadomiona głośnie, pierwszy raz na pół godziny przed zamknięciem, drugi raz w chwili zamknięcia.

Zjazd dotąd nieliczny, pogoda bardzo przykra — deszcz i chłód przejmujący wpływają na to.

Jednak pierwszego dnia zwiędziło wystawę około 500 osób, ta sama ilość w drugim dniu.

W sprawie mieszkań należy się zgłaszać do specjalnej komisji mieszkaniowej działającej pod przewodnictwem p. Józefa Pleśczyńskiego, której adres jest następujący: „Dom Handlowy Jan Teodorowicz i S-ka Hotel Europejski w Lublinie”.

Program zabaw na tydzień bieżący ułożono jak następuje: Godz. 2 po poł. „Zabawa dziecięca”.

Godz. 3 po poł. „Seans magiczny” p. C. Jabłońskiego w teatrze wystawowym.

Godz. 4 po poł. „Walka francuska” na otwartej estradzie pod kierunkiem nauczyciela atletyki p. Arnolda.

Godz. 5 i pół po poł. w teatrze wystawowym „Seans magiczny” demonstracja gimnastyki domowej Möllera (p. Williams) występ p. Finola kupieckiego, taniec sióstr Kozłowskich, występ naśladawcy głosów p. Kotłowa, scena p. t. „Sport” (pp. Potos i S-ka).

Godz. 7 wiecz. w teatrze wystawowym powtórzenie poprzedniego przedstawienia, zakończone pantomimą.

Na marginesie.

Kolej Herby — Kelce stała się faktem dokonany. Więść tę przyjęło miasto nasze i okolica ze szczególnym zadowoleniem, sądzić należy, że powitał ją radośnie kraj cały. U nas jednak każda myśl piękna, każdy czyn wybitny zmyć musi jakiś dysonans, umotywowany czy też wytworzony sztucznie — w gruncie rzeczy jednakowo szkodliwy dla samej sprawy.

Ten sam smutny objaw naszych stosunków społecznych zaznacza się w sprawie budowy kolei Herby — Kielce. Jak wiadomo, kierunek wytyczny kolei powzięty uprzednio uległ zmianie. Mianowicie, dzięki zafiorowaniu gruntów przez właściciela Złotego Potoku koleją przędzie przez jego majątek. Z tego stanu rzeczy niezadowoleni są mieszkańcy Mstowa i Przyrowa.

Pierwsi, w artykule, drukowanym w „Gońcu” przed paru tygodniami, umotywowali swoje pretensje do owego projektu, ubolewając nad tem, że Mśów nic z niej nie skorzysta. Obecnie grono Przyrowian w artykule, nadesłanym redakcji, skarży się na pominięcie Przyrowa.

Według zdania Przyrowian, Przyrów wycekiwał z upragnieniem kolei, licząc na to, że pomoże mu ona do podniesienia dobrobytu. Osada Przyrów posiada parę fabryk, okolice znane z bogactw mineralnych, nado mieszkańców ofiarowują również parę ml gruntów na budowę kolei.

Jak wiadać z zażeń których tu przytoczyć nie będziemy, obecny stan rzeczy, jedni i drudzy przypisują inicjatywę Złotego Potoka.

Posostawiając głos w tej ważnej sprawie fachowcom którzy najlepiej budować kolej Herby — Kielce, wyrażamy przekonanie, iż niezadowolenie powstało na gruncie nieswiadomości istotnego stanu rzeczy, trudno bowiem posądzić właściciela Złotego Potoka o widoki osobiste, tem więcej iż znana jest powszechnie jego uczynność dla spraw społecznych naszego kraju.

grot.

Kronika miejska.

Z powodu jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Piusa X. Dnia 13 września 1858 r. w mieście włoskiem Castel-Franco należącym do diecezji Treviso, biskup tej diecezji Farina udzielił święcen kapłańskich Józefowi Sarto. Nikt nie przypuszczał, aby ten młody lewita, liczący wtedy 28 lata, miał być powołany przez Opatrzność do kierowania nową Kościoła. Przeszedł X. Sarto wszystkie szczeble hierarchii kapłańskiej: był wikariuszem, proboszczem, rektorem seminarjum, oficjałem generalnym, biskupem, patriarchą, kardynałem, — aż nareszcie w dniu 4 sierpnia 1908 r. wybrany został na Zastępcę Chrystusa Pana na ziemi, przyjąwszy imię Piusa X. Papieża.

Pięć lat już nie było od chwili, gdy zastąpił na Stolicy Piotrowej i godnym jest na-

stępca wielkich papieży. W dniu dzisiejszym ma 50 lat Jego kapłaństwa.

Z tego powodu w całym świecie katolickim a także i w naszym grodzie, przez trzy dni odbyły się uroczyste obchody jubileuszu.

Starosta i probosc. Według doniesień dyrektorów „naszego miasta” tenże jubileusz wyznał katolickiego w r. 1908, w porównaniu z rokiem poprzednim, w stosunku jednak do liczby ludności Królestwa procent uczniów nie jest znaczny. Z tego dyrektorzowie wynioskują, że szkoły prywatne z językiem wykładowym polskim powoli, ale stale, odciają uczniów od szkół rządowych.

Ruch pątniczy w dniach ostatnich zmniejszył się nieco. Większe kompanje na Jasną Górę nie przychodziły.

Bezczynność komisji sanitarnej. Gdy przed paru miesiącami utworzyła się komisja sanitarna w naszym mieście, złożona z 10-ty obywateli, wyrażającym na tym miejscu zadowolenie ogółu, obiecującym sobie dużo po ich działalności i przysiliwszy pp. obywateli o zwrócenie uwagi na poszczególne wypadki anti-sanitarne notowane w „Gońcu”. Dotąd nie sforsyliśmy, aby te lub inne uwagi w sprawie zdrowotności publicznej były przez członków komisji sanitarnej uwzględniane, wobec czego nasuwa się smutny wniosek że komisja nie kompletnie, nie robi. Dowiadujemy się również, że na zebrań zwoływane przez prezesa komisji przychodzi najwyżej dwóch obywateli, wobec czego posiedzenia nie dochodzą do skutku.

Ponieważ stan podobny wobec groźnej epidemii dalej trwać nie może, przez usta mieszkańców Częstochowy, zwracają się do pp. obywateli członków komisji sanitarnej z gorącą prośbą o bardziej energiczną działalność, oświadczamy, że będziemy odtąd stosować publicznie odezwy z wymiśnieniem nazwiska danego członka komisji, w którego ręce dzieje się nieporządek, z prośbą o interwencje. Być może, że wplynie to bardziej korzystnie niżeli dotąd na intensywność prac komisji sanitarnej, której członkowie, chowając się za plecami instytucji, pozostawali w ukryciu przed opinią publiczną.

Mianowania. Referent skarbowy biura powiatu częstochowskiego p. Wojciech Pawlak został mianowany radnym sekretarzem magistratu na miejsce jego mianowanego sekretarza tegoż biura p. Konstantego Tarnopolskiego.

Zajście. Przed paru dniami, między godz. 5 — 6 pp. przechodzący ul. Wielką byli świadkami następującego zajścia. Jedna z zamieszkałych w tem miejscu kobiet wyprawiła scenę 18 letniej swej córce na ulicy i poczęła ją okładać pięściami i pastwić się nad nią. Z powodu dnia jarmarczkiego i natłoku publiczności, w jednej chwili zajście wywołało zgłębienie. Za maltretowaną dziewczyną ujął się świadek sceny Leonard K., który przy pomocy innych, chciał wyrwać córkę z rąk matki, — zagle zbliżył się do niej i B., który z okrzykiem: „Nie pański interes” zadał K. silne razy pięścią w pierś, wobec czego obrońca musiał się cofnąć. Dlaczego kobieta pastwila się nad swoją córką i B. — podeszkodził interwencji — pozostaje zagadką niewyjaśnioną.

Dziękuję! Dziękuję na ul. Fabrycznej o bok iglarni nie palił się od 4 ch tygodni lampa elektryczna. Na brak światła narzekają mieszkańcy tej ulicy, powracający późno do domu.

Tyfus w więzieniu. Otrzymało tu wiadomość o szerzącej się w więzieniu łęczyskim epidemii tyfusu.

Aresztowanie oszusta. Na skutek zarządzeń tutejszego policajstra aresztowano w Koluszkach niejakiego M., posadzonego o dokonanie oszustw, oraz dwudziestwo.

Niewczesne żarty. Wczoraj na przechodzącą obok odwiecznego obecnie domu przy Alei № 28 pania Sz. chłopcy mularscy z „zarłów” poczęli rzucać kawały gliny, wapna itd., przyczem poplamili p. S. zakłiet Nikt z dorosłych nie zwrócił uwagi na nie stosowne żarty chłopcom, którzy w dalszym ciągu zabawiali się piąkamiem odzity przedchodniom.

Aresztowania. Aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych następujące osoby: w celu sprawdzenia osobistości: Chajna Szmulewicz, Franciszka Bartnika, Bolesława Wołaski, Władysława Kaźmierczaka, Mariannę Wojskowską, Icka Ignora i Franciszka Tajchman.

Rewizja. Dokonano rewizji w mieszkańcach Jana Bartnika, Franciszka Fijorka i Józefa Sygnali zamieszkałych na Zawodzin. Wszystkich aresztowano.

Różne.

O wykup Bedyceza przez żydów. Bedycewska Rada miejska, z inicjatywy prezyden-

Skład materiałów bławatnych Bernarda LEWINA

w Częstochowie, Aleja i hotel Victoria,
poleca na sezon jesienny i zimowy w ogromnym wyborze

Nowości Wełn

Kostjumowe
Wizytowe
Czarne



Szewioty
Sukienka angielskie
Jedwabie



Wełny mundurkowe
Fartuszki pensjonarskie
KOLDRY atlasowe i wełniane.

DYWANY, CHODNIKI, FIRANKI, LINOLEUM.

Plisy gotowe „Primissimo“ do sukien w wszystkich kolorach nadzwyczaj praktyczne.

Ogród „Halinów” Władysława Zawady, Szkolna № 20.
Otwarty codziennie. Wejście bezpłatne. Sezonowa wystawa róż, drzew owocowych.



Prawdziwe
Towarzystwo Win Saint Raphael w Valence
(Drôme) Francja

tylko
z tą marką

Przy kupnie, prosimy zwrócić uwagę, by każda butelka koniecznie zaopatrzona była lakową pieczętką. Libawskiej lub Odeskiej Komory Celnej.



Biuro pośrednictwa i zleceń „RENOMETR” w Częstochowie, III-cia Aleja № 60.

Przy najrozsądniejszym pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych załatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, wili, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitałów.

Radość za 2 rub. 65 kop.



Zrobi każdy prawdziwą przyjemność sobie, rodzinie i gościom, jeżeli nabędzie szlifowane tualetowe lustro z muzyką, zagranicznego wyrbcu, samogrające dźwięcznie i długo ładne i wesołe pieśni: walce, marsze, polki, opery, pieśni narodowe, prócz tego lustro posiada termometr, wskazujący dokładnie temperaturę i służący zaraz za ozdobą ulubionego pokoju. Cena zamiast 10 rub. tylko 2 rb. 65 kop. Obsta-

lunki wysła się niezwłocznie za zaliczeniem bez zadatku. Przesyłka 40 kop. (na Syberję 75 kop.) Adres: Dom Ekspedycyjny T-wo „Naprzód” Warszawa 20. Bezpłatnie dodaje się każdego lusterka 1) szkło powiększające do czytania; 2) kieszonkowy przybór do pisania; 3) kieszonkowy kinematograf z ciekawymi widokami.

NESTLE'A MACZKA MLECZNA

Od przeszło 40-tu lat polecana przez największe powagi lekarskie całej kuli ziemskiej.

Do wynajęcia pokój z przedpokojem może być z meblami lub bez. Aleja 2-ga / przybiłak się wyżeł czarny podpalany. / Wiadomość w Aniołowie dom Catusa. / Nr. 43 m. 10. 1210-3-2 1218 1-1

Ważna wiadomość

dla chcących się osiedlić
na roli w Brazylii.

Kto chce jechać z rodziną do Brazylii dla osiedlenia się na roli, może otrzymać od Towarzystwa żeglugi bilet wolnej jazdy przez morze, dla siebie i całej rodziny.

Przed wyjazdem zasięgnąć należy rady Tow. „Opatrność“ w Krakowie, lub w biurach Towarzystwa w Oświęcimiu i Jarosławiu. Towarzystwo ma w Brazylii swoich urzędników i zajmuje się losem wychodźców na miejscu.

Nie dać się więc balamucić pokątnym agentom, którzy nie znają sami kraju, do którego ludzi wysyłają i fałszywie informują wychodźców naradzając ich na straty i zawód.

Na samą jazdę do morza potrzeba mieć najmniej 30 koron od osoby dorosłej. Przed wyjazdem być u doktora dla stwierdzenia czy nie zachodzi wypadek choroby oczu.

Towarzystwo opieki nad wychodźcami „Opatrność“ w Krakowie.

1202 18-2

Nałogowe pijactwo.

raz na zawsze, można wyleczyć tylko „Sobriatizinem“. Cena pudełka 2 rub. 25 k. Odzwyczaić się od palenia w ciągu tygodnia, można tylko za pomocą „Antisuffurinu“. Cena 2 rub. Przesyłka, stosownie do wartości. Wysła za zaliczeniem pocztowym. Zamówienia przyjmuje wyłącznie F. Stowak, Petersburg, Oficerskaja 50-37. 848 49-3

Nie można taniej!

Zegar „Anker“ (nie Cylinder)
Tylko za 2 rb. 25 k.



Wysyłamy po otrzymaniu zamówienia bez zadatku elegancki i trwały męski kieszonkowy zegarek z czarnej angielskiej stali, obód dźwięczny na 15 kamieniach, nakreślony główką raz na 36 godzin z dwoma chronimymi od kurzu szkiełkami. Specjalne urządzenie chroniące sprężynę od zlamania. Cena tylko na czas krótki 2 rb. 25 kop. 2 szt 4 rb. 3 szt 5. 70 Do każdego zegarka dołącza się gwarancja na lat 10. Adres Skład angielskich zegarków T-wo „Anglia“ Warszawa Nowy Świat 47-27 1209 5-2

Pokój i kuchnia w parterowym domu w ogrodzie, do wynajęcia ul. Jasnogórska 38, obok parku.
1215 4-2



Pierwszorzędna
Chrześcijańska

PRACOWNIA
i **MAGAZYN**

wyrobów złotych, srebrnych i brylantowych

JANA SZEFLERA

(dawniej St. H. Grünmana)
Aleja II, dom Imicha № 16

w Częstochowie
P O L E C A :

wybór biżuterji złotej z drogimi kamieniami, jako to: pierścionki, broszki, kolczyki, bransolety, braki krzyżki, fatuszki damskie i męzkie, oraz platory stołowe i fantazyjne.

Przyjmuje się zlecenia na zegarki, medale pamiątkowe, gramy, faksimile, i wszelkie obstatunki w interesie jubilerstwa wchodzące.
Jeny fabryczne.

1027 45-2

Jedyna Chrześcijańska Pracownia zegarmistrzowska

Franciszka GORSKIEGO

długolet. współpracownika pierwszorzędnych firm w Warszawie i zagranicą.

III Aleja № 50 (vis a vis powiatu).
Poleca łaskawym względem Szan. Publiczności fachową reperację zegarów: kieszonkowych, stołowych i antyków.

Sumienna praca i gwarancja.

PONOCZNY. Pracownia pończoch i nadrabianie. Tanie bo w prywatnym mieszkaniu, Aleja II № 31 K. Kieszonczyńska. 1219 40-1

Poszukuję miejsca w jakim biurze lub kanzlorze, posiadam świadectwo 4-o klasowe. Wiadomość w cukierni W-go Jackowskiego. 1221 1-1

Stelmach uzdolniony z paroletnią praktyką, poszukuje pracy. Wiadomość w Redakcji. 1216-2-1

Stolarze potrzebni u J. Leitkepa. Aleja III № 65 w Częstochowie.

E. Bieniaszewski

oprawa obrazów, sklep w Alei III Nr. 50 vis a vis powiatu. Przyjmuje do oprawy obrazy portrety i fotografie. Posiadam na składzie duży wybór listew, z pierwszorzędnych firm warszawskich w najnowszym fasonach. Roboty wykonywa solidnie i gustownie. Ceny umiarkowane. 305-150-9

St. Szczawiński

w Częstochowie (obok Teatru)

Skład Win
DELIKATESÓW

i towarów kolonialnych
opn. od 1878 r.

TELEFON № 3.

Poleca znane z dobroci francuskie

Wino Szampańskie

Louis de Bary

Likiery z domu Bardinot w Bordeaux.

IMPORT

WIN

Węgierskich

i

Francuskich.

Specjalność firmy